

Inni piszą:

Idea i gierki

(W) Niedziela polityczna przyniosła plon raczej blady. W Warszawie rada Frontu Morges, w Poznaniu p. Bogusław Miedziński oto wszystko. Do zupełnie innej kategorii zjawisk politycznych trzeba zaliczyć zjazd lekarzy i młodych prawników. Inny był też plon tych zjazdów.

P. Zdzisław Stahl, poprzeczając poznańskie wystąpienie swego szefa, zamieścił w „Gazecie Polskiej” obszerniejsze rozważania: „Idea i mgiełki”.

BEZ CELU — BEZ SENSU

Pierwsza mgiełka zdaniem p. Stahla to „konceptja konsolidacji dla konsolidacji, zjednoczenia jako celu samego dla siebie”. P. Stahl usiłuje ją rozproszyć:

„Wyrażam stwierdzenie, że Obóz Zjednoczenia Narodowego zwrócił się do wszystkich Polaków z apelem o konsolidację, ale na gruncie deklaracji ideowej oraz dla realizacji wskazywanych przez nią politycznych dążeń.

Deklaracja na którą powołuje się p. Stahl jest tak ogólnikowa, tak pozbawiona dynamizmu politycznego, że sami jej wyznawcy najczęściej powtarzają z niej tylko słowo konsolidacja. Treść ukryła się poza plecami ludzi, a ludzie w „Ozonie” reprezentują często inne cele, niż deklaracja lutowa. Stąd błędne koło „Ozonu”, które zostało już kiedyś ostro skwalifikowane, że konsolidacja bez celu jest konsolidacją bez sensu.

DRUGA MGIELKA

Druga mgiełka, pisze p. Stahl, to „konceptja zjednoczenia, jako kompromisu zespołu partii politycznych”.

Tę mgiełkę „konsolidacji koalicyjnej” rozciąga się z takim uporem, że kiedy wicepr. Kwiatkowski w rozmowie z p. B. Miedzińskim osobiście rozpraszyl ją sponad swego przemówienia katowickiego, nad którym ją nagromadzone, wytrwała w zaciemnionych komentarzach prasa własnym jego słowom postawiła nie dowierzać.

Na zią wołę nie ma łagodnych, przekonujących lekarstw. Z jej istnieniem trzeba się pogodzić.

Mowa katowicka spędza nadal sen z oczu „Gazecie Polskiej”. Nie oszołomiła nas swą treścią, jej znaczenie polityczne zostało dawno przekreślone, a mimo to p. Stahl, jak Don Kichot walczy z wiatrakami.

„POD”, „NAD” — „OBOK”
Innego nieco ujęcia doczekał się problem konsolidacji w przemówieniu poznańskim p. Miedzińskiego:

„My legioniści i peowiacy, zapoczątkowaliśmy te prace (t. j. nad połączeniem, budową Polski mocnej, wielkiej, realizowaniem testamentu Marszałka Piłsudskiego). Chcemy, aby tani stanął nie pod nami, nie nad nami, ale obok nas w realizowaniu tych prac”.

Oczywiście swoje „obok” rozumiał p. Miedziński w ramach Ozonu. A to oznacza dla jednych „pod” dla innych „nad”. To już drugie błędne koło „Ozonu”.

P. Stahl zatytułował swoje wywody — „Idea i mgiełki”. Określona tym zwrotem sytuacja polityczna prosi się przecież sama o trawestację: idea i gierki. Idea — to słuszną zasadą konieczności przebudowy, gruntownej i prawdziwej, życia polskiego — gierki — to spłot błędnych kół, otaczających coraz ciśniejszym pasem próby znalezienia wyjścia z sytuacji.

Ci, co wygrali milion

Donosiliśmy już pokrótce o wynikach ciągnięcia głównej wygranej czwartej klasy czterdziestej pierwszej Loterii Klasowej. Milion złotych padł na nr. 128-215, a podzielił się nim mieszkańcy Wilna, mianowicie pp.:



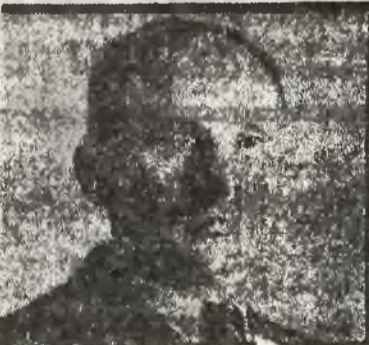
Maria Januszewska, córka właściciela niewielkiej rafinerii. Jej położenie materialne było bardzo trudne. Dzięki wygranej 150.000 złotych będzie mogła teraz sama stworzyć warsztat pracy i dać zarobek biedniejszym od siebie. Na fotografii widzimy również narzeczonego p. J. pana Piotra Okęczyńskiego, oficera w stanie spoczynku. Ciekawym szczegółem jest fakt, że p. Okęczyk grał już kiedyś na ten numer, a potem zmienił go na inny. Ostatnio narzeczoną jego, nie wiedząc o tym, ponownie wybrała ten sam numer.



Pan M. Żurawin, właściciel budki z wodą sodową, grał w ciągu czterech



Panie L. Salkind i Katarzyna Podzelwer grały do spółki na jedną piątkę. Pani Podzelwer była przez dziesięć lat wierną swemu numerowi i dopiero w ostatniej loterii dopuściła do spółki swą przyjaciółkę. Teraz każda z nich dostała po 80.000 złotych, co w ich warunkach materialnych stanowi olbrzymią sumę.



p. L. Rajchel jest z zawodu kamasznikiem. Choć ciężko musiał pracować na życie, wierzył że wygra na loterii, to też grał wytrwale w ciągu dziesięciu lat, a tylko raz jeden uzyskał sto złotych. I tym razem wytrzymałość zwyciężyła. „Pech” — jak się wyrażał p. Rajchel — został przełamany.

Właścicielka ostatniej „piątki”, wraz z dziesięcioma koleżankami w jednym z dużych składów przybory krawieckich, jest córką księgowego tej firmy. Szesnaście tysięcy złotych, które każda z nich dostała, stanowić będą nową podstawę ich dalszego bytu.

Wszyscy nowi „milionerzy” są przekonani, że tylko dzięki wprowadzeniu „piątek” udało im się wygrać, bo przy dawnym systemie byli by pewnie zmuszeni grać na inny numer. Są oni też pełni nadziei na przyszłość i już zaopatrzili się w losy do pierwszej klasy czterdziestej drugiej Loterii Klasowej, by wziąć udział w rozpoczynającym się 22 czerwca ciągnięciu.

W GRÓJCIE

zaprenumerować „ABC” można u p. Józefa Zaszczyńskiego ul. Skargi 21.

Święto baonu sanitarnego

BRZEŚĆ N. BUGIEM, 30. 5. W dniu 1 czerwca b. r. miejscowy Baon Pancerny obchodzić będzie swe święto pułkowe. Dzień ten dla dzielnych pancerniaków w roku bieżącym będzie podwójnym świętem, bowiem w dniu tym wręczony zostanie pancerniakom sztandar ufundowany przez społeczeństwo miasta Brześcia i organizacji społecznych. Rodzicami chrzestnymi będą: pp. gen. Jatełnicka, prezydent miasta Brześcia i organizacje społeczne. W imieniu Komitetu Fundacyjnego wystąpią także prezes Frydrychiewicz i radny kierownik szkoły Kamiński.

Ułatwiamy zakupy wiosenne
honorujemy bonny

TOW. HANDL. KUPIEC POLSKI

<p>JEDWABIE WEŁNY</p> <p>Wielki wybór Ceny niskie</p> <p>W. NAWARA</p> <p>Marszałkowska 123</p>	<p>NAJWYTWORNIEJSZE</p> <p>JEDWABIE-WEŁNY</p> <p>B-cia SOBOLEWSKY</p> <p>Marszałkowska 119</p>	<p>ZIELNA 50</p> <p>TEL. 310-11</p>	<p>NOWOŚCI! JEDWABIE</p> <p>WEŁNY na kostiumy, palta i garnitury męskie</p> <p>KONOPKA I REDULSKI</p> <p>Marszałkowska 130</p>	
<p>Kryształy Szkło Porcelana</p> <p>T. Z. OSIŃSKI</p> <p>Marszałkowska 142</p>	<p>WYKWINTNE SUKNIE, PALTA, KOSTIUMY</p> <p>Dom Mody</p> <p>JÓZEF MROWIEC</p> <p>BRACKA 12</p> <p>Zamówienia z własnych i powierzonych materiałów.</p>		<p>S. WASINSKI</p> <p>TOREBKI DAMSKIE WALIZY-NESSERY</p> <p>NOWY ŚWIAT 38 Obok kina PAN.</p>	
<p>NOWOŚCI SEZONOWE! JEDWABIE WEŁNY</p> <p>J. Wiśniewski i S. Konarzewska</p> <p>Nowy Świat 21, telef. 638-95.</p>	<p>WEŁNY, JEDWABIE</p> <p>M. Dutkiewicz i Cz. Wejroch</p> <p>MARSZAŁKOWSKA 132</p>		<p>Palta, Suknie, Kostiumy</p> <p>na sezon wiosenny polaco</p> <p>L. Sobocińska</p> <p>Nowy Świat 7</p>	<p>FIRMA EGZ. OD 1903 R.</p> <p>J. DUDAŁO</p> <p>WIDOK 26 TELEFON 634-07</p> <p>LUSTRA</p> <p>szkło, ceramika, lustra</p> <p>Szklennia szkl. odwołanie lustr.</p> <p>Gzyby różne</p>
<p>SUKNIE — KOSTIUMY PŁASZCZE</p> <p>S. SOBOLEWSKA</p> <p>Chmielna 34, tel. 312-94.</p>	<p>FUTRA-LISY</p> <p>OSTATNIE MODELE</p> <p>I. SZMIDT</p> <p>Kraków, Przem. 12 tel. 275-15</p> <p>1 piętro, wprost Kościoła Św. Krzyża</p> <p>Przechowywanie futer własna pracownia</p>		<p>WYKWINTNE OBUWIE</p> <p>buty walcówkowe z cholewami</p> <p>K. Kossakowski</p> <p>Zurawia 4*</p> <p>sklep, telefon 926-46</p> <p>Firma egzystująca od 1917 roku</p>	<p>GARNITURY, PALTA NA ZAMÓWIENIE I GOTOWE</p> <p>J. MARKOWSKI i Syn</p> <p>(b. współpracownik firm Herta i Ulaniecki)</p> <p>WILCZA 24A</p> <p>Duży wybór materiałów.</p>
<p>WYKWINTNE KRAWIECTWO</p> <p>Tadeusz Górski i S-ka</p> <p>8 KROKICY FIRM DOSTAW. NADWÓJNYCH</p> <p>Ebenstein & Co. Wiedeń, Sprzed. 1 Syn, Karlsruhe, Pol. i Alshof w Londynie i B. Herta, Włwa</p> <p>Facha 2 róg Trebeckiej tel. 217-96</p>	<p>Konfekcja dziennej</p> <p>Ubranka palta uczniowskie</p> <p>H. i E. BIZOWICCY</p> <p>Marszałkowska 91</p> <p>tel. 933-09</p>		<p>PLEDY — KOCY FIRANKI</p> <p>na sezon wiosenny</p> <p>T. Grembicki</p> <p>ul. Kredytowa 16</p>	<p>NOWOŚCI SEZONOWE</p> <p>Włny, Jedwabio</p> <p>Ceny najniższe</p> <p>B. WIŚNIEWSKI i S-ka</p> <p>Marszałkowska 56</p> <p>Chmielna 32</p>
<p>S. BOBOWNIK i S-KA</p> <p>NOWY ŚWIAT 49, tel. 222-17.</p> <p>Palta - Garnitury - Błazery.</p> <p>Bielizna - Krawaty - Trykotaże.</p>		<p>ROMAN LINKOWSKI</p> <p>Senatorska 10, Marszałkowska 102, Żelazna 74.</p>		

WEŁNY — JEDWABIE — ORGANDINY

JÓZEF PAWŁOWSKI i S-ka

WARSZAWA, MARSZAŁKOWSKA 116

„Czujemy się jak w sercu Polski” Znamienne akcenty w przemówieniach na zjeździe Z. O. R. we Lwowie

LWÓW (kor. wł. „ABC”).

Jak już donosiliśmy we Lwowie odbył się ogólnopolski zjazd Związku Oficerów Rezerwy, na który przybył Marszałek Śmigły Rydz.

W czasie zjazdu odbyła się uroczystość poświęcenia pomnika poległych w obronie Lwowa Francuzów.

Zarówno ta uroczystość jak i defilada 6000 uczestników zjazdu wypadła naprawdę imponująco. Społeczeństwo Lwowa witało entuzjastycznie maszerujących członków ZOR.

Po defiladzie min. Ulrych wygłosił mowę, zawierającą charakterystyczne momenty. Minister podkreślił, że młodzież przez tworzenie Legii akad. daje dowód, że

wstępuje w ślady tych, którzy byli twórcami armii polskiej i krwią swoją wytyczyli i obronili granice Niepodległej Rzeczypospolitej. Tylko ten ustęp mowy p. ministra, który był poświęcony „Ozonowi” nie zyskał aplauzu — przeciwnie tu i owdzie słychać było szmery niezadowolenia.

Po przemówieniu p. min. Ulrycha, odbyło się w Sali Teatru Wielkiego uroczyste otwarcie zjazdu w obecności p. Marszałka Śmigłego Rydza oraz dostojników wojskowych i cywilnych. W teatrze, pierwszy przemówił gen. Górecki. Na uwagę zasługują między innymi słowa p. generała: „Nie pałamy nienawiścią do innych ale czujemy się tutaj (t. j. we Lwowie) w sercu Polski”

Witał zjazd gen. Franc. Musse Przemówienie gen. Musse było frenetycznie oklaskiwane przez obecnych, którzy w ten sposób dali dowód wielkiej sympatii do zaprzyjaźnionego narodu francuskiego.

Po przemówieniu prez. miasta dra Ostrowskiego i mec. Szurleja, który w mowie swojej dobitnie zaznaczył, że Zw. Ofic. Rezerwy nie chce nieczyjzego, „ale swego nie odda” — zabrał głos imieniem Sokolstwa prezes p. plk. Arciszewski. Mowa plk. Arciszewskiego przyjęta była długotrwałymi oklaskami.

Kochaliśmy — mówił plk. Arciszewski — zawsze wszystkich co o wolność Polski walczyli i walczą i kochamy tych, co się do tej walki przygotowują. Kochamy cały Naród Polski wreszcie z jego wszystkimi zaletami i wadami — kochamy ich dlatego, że są Polakami i ramię przy ramieniu będą walczyć. Kochamy też naszych przeciwników. My i wy nie jesteśmy rezerwistami lub weteranami w pojęciu przedwojennym. — My i wy ciągle pracujemy dla Polski.

!!!Nie zrzucaliśmy się po to, aby zapewnić sobie korzyści materialne, honory, zaszczyty. Nie żądamy od nikogo zapłaty lub odznaczeń za naszą pracę społeczną, bo wspólnym hasłem naszym jest miłość Ojczyzny bez odszkodowania”.

Na tym zakończono uroczyste otwarcie zjazdu Z. O. R. Organizacja Zjazdu Z. O. R.

pozwalała w niektórych punktach (zwłaszcza gdy chodzi o wstępy dla zamiejscowej prasy) wiele do życzenia. Tak samo trudno zrozumieć dlaczego organizatorzy zjazdu zaangażowali — żyda fotografa do robienia zdjęć — a nie Polaka. Fakt, że na uroczystości P. A. Ticzna reprezentował dziennikarz żyd — nie usprawiedliwia Z. O. R., aby do zdjęć angażował fotografa żyda.

T. K.

Należąca przemiana materii ułatwiająca
ZIOŁA PRZECZYSZCZAJĄCE
KARPINSKIEGO

DZIEŃ W POLITYCE:

MIN. ROMAN W BERLINIE
Bawiący w Berlinie z wizytą minister Roman wyjechał wczoraj wielce służy w Niderlandach. Wczoraj odbył się obiad u ambasadora Lipskiego.

MIN. PIASECKI W LONDYNIE
Wiceminister Komunikacji Piasecki wyjechał do Londynu, gdzie ma przeprowadzić rozmowy, dotyczące rozbudowy elektryfikacji kolei polskich a w szczególności węzła warszawskiego.

SEKCJA MŁODYCH
Dnia 28 maja b. r. staraniem Sekcji Młodych Klubu Demokratycznego odbył się, w lokalu przy ul. Książęcej 4, referat zbiorowy p. t. „Mówimy o Czechosłowacji. Udział w referacie wzięli:

h. minister Aleksander Ładoś — „Czechosłowacja i Polska na tle stosunków międzynarodowych”; red. Wincenty Rzymowski — „Demokracja Polska w obliczu niebezpieczeństwa wojny”; red. Antoni Wierzbicki — „Berlin w roli obrońcy mniejszości narodowych”; plk. Januariusz Grzędziński.

Jak wiadomo, p. Ładoś jest członkiem Stronnictwa Pracy.